

opusdei.org

Świadectwo o nabożeństwie do św. Josemaríi Ireny Kalpas

Kasia Kalbarczyk, która odwiedzała P. Irenę jako lektorka, podczas ostatnich miesięcy, opowiada o jej nabożeństwie do św. Josemaríi.

15-05-2012

**Świadectwo o nabożeństwie do św.
Josemaríi Ireny Kalpas,
Supernumerarii polskiej zmarłej
23 marca br.; za jej pośrednictwem**

wielu ludzi nie tylko poznało Opus Dei, ale spotkało się z jego Założycielem i doszło do osobistego zażyłego obcowania z nim. Kasia Kalbarczyk, która odwiedzała P. Irenę jako lektorka, podczas ostatnich miesięcy, opowiada o tym.

Poznałam Panią Irenę w maju 2011 roku. Zaprowadziła mnie do Niej koleżanka, która odwiedzała Ją już wcześniej, zresztą podobnie jak wiele innych dziewczyn. Pani Irena zawsze przygotowywała się na takie wizyty, starała się wybrać jakiś temat, który mógłby zainteresować Jej gościa, wypytywała czym ta osoba się zajmuje, jakie ma zainteresowania.

Od progu Pani Irena zwróciła się do mnie jako do sąsiadki (mieszkam w bloku obok) i bardzo szybko zaproponowała częstsze odwiedziny po to, bym mogła czytać Jej na głos, ponieważ prawie nic już nie

widziała. Tak zaczęła się nasza znajomość, która trwała niespełna 10 miesięcy, a był to dla mnie wyjątkowy czas.

Spotykałyśmy się raz lub dwa razy w tygodniu, a z czasem Pani Irena zaczęła używać sformułowania „nasze wtorki”, gdyż rzeczywiście najczęściej to tego dnia Ją odwiedzałam. Wizyta w głównej części składała się z wspólnego czytania. Już na początku Pani Irena zapytała czy mogłabym czytać jej Człowieka z Villa Tevere autorstwa Pilar Urbano. I tak zaczęłyśmy razem powoli pochłaniać kolejne rozdziały.

Według Pani Ireny tą książkę najlepiej czytać z kimś kto zna biografię św. Josemaríi, ponieważ nie ma ona porządku chronologicznego, jest raczej pogrupowanym tematycznie zbiorem świadectw i prostych anegdot z życia św. Josemaríi. Właśnie to najbardziej

podobało się Jej w tej książce. Takie bardzo zwyczajne codzienne sytuacje z życia Założyciela Dzieła. Bardzo często Pani Irena prosiła, by czytać jeszcze raz jakiś fragment, który jej się szczególnie spodobał. Miała bardzo dobrą pamięć i potrafiła całe zdania powtarzać kilka razy, by je skutecznie zapamiętać. Mówiła, że to dla Niej będzie na kolejny tydzień piękny tekst, by mobilizować się do pokonywania codziennych trudności. Te fragmenty najczęściej dotyczyły właśnie walki św. Josemaríi z dolegliwościami fizycznymi oraz codziennymi trudnościami. Nieraz mówiła, że przykład tego świętego jest taki „ludzki” i to się Jej w Nim najbardziej podoba.

Szczególną sympatią darzyła także osobę księdza Alvaro del Portillo. Ile razy pojawiał się on w tekście robiliśmy przerwę i Pani Irena mówiła, że jest niesamowity, zawsze przy Naszym Ojcu, taki wierny i taki

wytrwały, a stoi skromnie w cieniu.
Darzyła Jego osobę szczególnym
nabożeństwem.

Z czasem zaczęłyśmy czytać także
książkę Josemaría Escriva.

Przekroczyć marzenia autorstwa
Pedro Casciaro. Czytałyśmy jednak
od razu rozdziały, w których Pedro
trafia do Akademii DYA i poznaje tam
ks. Josemarię. Przeszłyśmy razem z
młodym studentem drogę
odkrywania wartości kierownictwa
duchowego, regularnej spowiedzi,
uczestniczenia w kręgach, aż do
odkrycia powołania do służenia Panu
w Jego Dziele. Przy tej okazji Pani
Irena dzieliła się ze mną swoimi
wspomnieniami i wrażeniami na
temat początków formacji.

Poznałam Panią Irenę w jej
końcowym okresie życia, kiedy to
dolegliwości związane z wiekiem i
chorobami były szczególnie dotkliwe.
Muszę jednak podkreślić, że

widywałyśmy się regularnie i Pani Irena niejednokrotnie, gdy czuła się naprawdę słabo nie rezygnowała z moich odwiedzin, bym mogła poczytać jej jak mówiła, chociaż pół godzinki. Te czytane fragmenty dodawały Jej sił i pozwalały wytrwale znosić cierpienie.

Kiedy potrzebowała coraz więcej pomocy w codziennych sytuacjach mówiła mi, że to jest dla niej okazja by wykazać się pokorą i umieć tą pomoc przyjąć, gdy tak trzeba.

17 marca w sobotę odwiedziłam ją po południu by poczytać jej chwilkę. Wróciłyśmy do lektury Człowieka z Villa Tevere. Czytałyśmy fragmenty między innymi o tym jak Święty Josemaría sprawiał problemy swemu dentyście, ponieważ nie skarżył się na ból podczas zabiegów, był bardzo dzielny i zapewne ofiarował to w szczególnych intencjach. Była też jakaś wzmianka o księdzu Alvaro del

Portillo. I wtedy Pani Irena
przerwała mi mówiąc tradycyjnie że
on był kapitalny, kapitalny... I
właśnie odeszła 23 marca – rocznica
narodzin dla Nieba Jej też
ukochanego Księdza Alvaro.

Warszawa, 22-IV-12

Przeczytaj jak Pani Irena Kalpas
spotkała się z św. Josemarią.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/swiadectwo-o-nabozenstwie-
do-sw-josemarii-ireny-kalpas/](https://opusdei.org/pl-pl/article/swiadectwo-o-nabozenstwie-do-sw-josemarii-ireny-kalpas/)
(26-02-2026)